MONITOR

Na R. P. 1769.
Nro LXXXVIII.
Dnia 4. Liſtopada.

Reſzta Materyi poprzedzaiącey.

A ieżeli zła rzecz, z łatwością odmieniać mamkę dziecięciu, tedy nie rownie ieſzcze gorſza, dopuſzczać mu brać pokarm zepſowany przez chorobę mamki, lub inny iaki przypadek, iako to zayście płodem &c. Mamki nie łacno po ſobie pokazuią lekką iaką ſłabość, lub ſię chcą przyznać do przypadku, kto-

ry się im trafi, maiąc te rzeczy zą fraszki, są bowiem przywykłe do wytrzymania bolow, przykrości &c. Atoli ich pokarm iuż iest nie czysty y nie dobry: y gdy postrzegą że Dziecie niechce przyimować tego posiłku z dawnieyszym smakiem, taią to nie rostropnie z wielkim iak mogą usiłowaniem, obawiaiąc się aby ie nie odprawiono: rostropnieysze nawet toż samo czynią, spodziewaiąc się że prędko do zdrowia przyidą; tym czasem Dziecie cierpi y boleie przez wszystek ten czas, maiące z tego doświadczyć złe skutki w całym potym życiu, lub kresu prędko dni swoich dopędzić. Y więcże widząc y wiedząc te tak pewne y tak ustawne niebespieczeństwa, Matki nie mogące wcale swych dzieci karmić, ośmielą się ieszcze spuszczać ie z swego dozoru, oddaiąc za oczy w cudze do wychowania ręce? wiem że mi rzeką: iż

piele-

pielęgnowanie w domu, wiele żątrudnienia ſprawia, y koſzt nie mały wyciąga. Ale przebog niebaczne Matki! czyliż waſzych dzieci nie waſz ieſt pożytek? za coż to oſzczędzacie maiątku ſwego, ktory na wypełnienie naypierwſzych obowiązkow waſzych, prawnie łożyć powinniście? Wie świat cały, że mądry KATO ſprawuiąc Rzeczpoſpolitą Rzymſką w ten czas gdy w naywiękſzey była okazałości y ozdobie, nie zaniechywał iednak domowego ſtarania około ſwych dziatek w powiciu ieſzcze będących. Przykład tak wielkiego Męża, ſłuſznie tu godzien mieć ſwoię mieyſce y ſwoią zaletę.

Mamka ma mieſzkać w mieyſcu, gdzie zdrowe y czyſte powietrze, iako to, gdzie ſą rowniny rozłożyſte, lub małe pagorki: dom iey nieco ma bydź wyſoki, ktory ſłońce

zrana

ź raná zaraz oświeca, y z wilgoci osusza, á nade wszystko mieysce ma bydź oddalone od bagnisk, od mglistych ciągnących się waporow, y od wszelkich zgniłych exhalacyi. Mieszkanie na wsi, iedyną iest rzeczą, nadgradzaiącą cokolwiek uszczerbek ten Dzieciom, że ich własne matki nie karmią, à zwłaszcza te, ktore mieszkaią po wielkich miastach w ulicach ciasnych, gdzie domy są wysokie; lub ktore się mieszczą w domkach pożiomych pod wałem, ponieważ tam powietrze nie iest czyste, mieszkańcom wszelkim niezdrowe, à tym bardziey dzieciom szkodliwe. Wątpić też bynaymniey nie trzeba, iak szkodliwą w Dzieciach, ze wsi do miasta nagłe onych przeniesienie, sprawuie odmianę, gdzie czystym dotąd tchnęły powietrzem, tu zaś niedobrym oddychać muszą.

Pier-

Pierwiastkowe lata są dzieciom bardzo niebespieczne, y onych często morzące: życie ich w ten czas iest słabe, mdłe, y nie dobrze utwierdzone. Według regestrow wyrażaiących lata zeszłych na świecie ludzi, iakie wychodzą *w Niemczech Anglii, Francyi*; pokazuie się, że *w Londynie* więcey iak połowa dzieci umiera w trzech lat przeciągu. *W Francyi y Niemczech* mniey ich iak połowa umiera od pierwszego aż do trzeciego roku. Ta rożnica, ktora się dzieie podług położenia kraiow umiarkowaniem powietrza rożniących się, dowodzi: iak powietrze waporami złemi zagęszczone, iest dzieciom szkodliwe. *Londyn* zadymiony iest kopciem węgli ziemnych, y cała prawie *Anglia* oddycha siarczystym y saletrzanym powietrzem; daleko czyścieysze powietrze iest *w Francyi y w Niemczech*, dla czego też y śmierć tak obfitego

w dzieciach nie zbiera tam żniwa. Czystość bowiem powietrza tak istocie naszey iest przyrodzona, że dla utrzymania zdrowia naszego, naypierwsze na to powinniśmy mieć względy. *W Polszcze* także większa połowa umiera dzieci od pierwszego do trzeciego roku, aczkolwiek czyste y zdrowe powietrze mamy, à to z innych daleko iak *w Anglii* przyczyn. Nayprzod bowiem tu położnice tego, ktorego koniecznie potrzeba, nie maią ratunku y wygody, zwłaszcza po wsiach y między pospolstwem, przeto że schodzi na umieiących należycie babić białogłowach, lub cerulikach (*des accoucheurs*) sprawnie dzieci odbieraiących; tak dalece, że wiele młodych Niewiast *w Polszcze* y z swemi dziećmi przed czasem umiera; à to przez niewiadomość starych białychgłow, ktore umieiętnemi chcą się pokazać babami, a ni-

nie wiedzą nawet mieysca, gdzie macica leży.

Powtore niewiadomość iak matek tak mamek w tym, co się tycze dziecinnego zdrowia, iako też y mało troskliwe staranie około ich wychowania; co z powszechnego między ludem, nie mniey iednak błędnego pochodzi mniemania: ieźli moie (mowią oni) dziecie ma żyć, nic mu nie zaszkodzi: à ieżli umrzeć nic mu nie pomoże, y utrudzenia moie będą prożne, y starania daremne; iak gdyby Bog, ktory wszystkim rządzi według ustaw natury wieczyście y nieodmiennie od siebie postanowionych, miał co w szczegulności wyłączać względem życia y spraw ludzkich. Atoli to zostawmy tym, do ktorych należy, z tak grubego à wielce kraiowi szkodliwego lud wyprowadzać błędu.

Po-

Potrzecie, tak obrzydły picia gorzałki naług matkom niektorym y mamkom wkorzeniony; à co ieszcze gorsza, dawanie dzieciom tey truciżny z lekka ie morzącey.